Cena pojedyńczego numeru 10 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron i „Nasz Przyjaciel"

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekspedi. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 30 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** sobota dnia 9 marca 1935 r. | Rok XVI

Płomień rewolucji ogarnął całą Grecję

Sytuacja dotąd niewyjaśniona

Sytuacja w Grecji pozostaje w dalszym ciągu niewyjaśniona. Rząd wprawdzie zapewnia o całkowitem opanowaniu położenia, z głosów prasy i z relacji naocznych świadków rozgrywających się w Grecji wydarzeń wynika jednak, że głównie w północnej części kraju istnieją silne ośrodki ruchu rewolucyjnego. Ośrodki te porozumiewają się drogą radjową z centralnem kierownictwem akcji rewolucyjnej, które znajduje się na Krecie, opanowanej całkowicie przez powstańców. W kołach powstańczych oświadczają, że Venizelos, który utworzył na Krecie dyrektorjat rewolucyjny zamierza przy pomocy jednostek floty wojennej, które przyłączyły się do powstania opanować ważniejsze wyspy położone w grupie Cykladów, gdzie posiada licznych swoich zwolenników. Gdyby mu się udało zrealizować te zamiary, wówczas akcja rewolucyjna zyskałaby szerszą bazę i mogłaby przerzucić się no nowe ośrodki położone na lądzie.

Z Aten donoszą, że władze greckie nałożyły sekwestr na depozyty Venizelosa, znajdujące się w jednym z banków Ateńskich. Pozatem na skutek zarządzenia władz skonfiskowano depozyty kilku wybitnych członków parlamentu i generałów, którzy przyłączyli się do powstania. Suma skonfiskowanych pieniędzy sięga kilkanaście miljonów drachm. Zarządzenia władz w sprawie konfiskaty majątków oraz niepewny rozwój sytuacji wywołały panikę na giełdzie. Papiery państwowe znacznie spadły. Do panicznych nastrojów na giełdzie przyczynia się w dużym stopniu zarządzenie wydane przez gubernatora Aten generała Petritisa, który zabrania instytucjom bankowym wypłacania wkładów wynoszących więcej niż 50.000 drachm.

PARYŻ. Z Aten donoszą, że odezwa głównodowodzącego armji rządowej generała Condilisa, wzywająca powstańców do złożenia broni, nie odniosła skutku. Dotychczas rewolucjoniści trzymają się na swoich pozycjach i żaden z oddziałów nie skapitulował. Operacje armji Condilisa zostały wstrzymane wskutek złej pogody i panującej gęstej mgły.

BIAŁOGRÓD. Z Grecji dochodzą coraz to nowe wiadomości o przebiegu rewolty. — Podróżni, którzy przybyli we wtorek do Salonik, na granicę jugosłowiańską utrzymują, że garnizony w Ceresio, Dramie i Cevelji znajdują się w rękach rewolucjonistów i że ruch powstańczy rozszerzył się na same Saloniki, gdzie na stronę rewolucjonistów przeszły niektóre pułki. Wojska rządowe w Salonikach według opowiadań tych podróżnych, zajęły wszystkie gmachy publiczne i punkty strategiczne. Do tarć w samych Salonikach dotąd nie doszło, ale sytuacja jest taka, że w każdej chwili dojść może do starć. W rękach venizelosistów znajduje się podobno cała flota grecka, jak również duża część sił lotniczych. Telefoniczne połączenie z Grecją przerwane jest czwarty dzień, co utrudnia sprawdzanie wszystkich obiegających pogłosek o sytuacji w Grecji.

SOFJA. 100 uchodźców z Grecji, którzy przybyli do miasta Petricz w Bułgarji zostało internowanych. Na granicy bułgarsko-greckiej słychać nieustający huk dział, dochodzący od strony Grecji.

ATENY. 21 samolotów rządowych rozpoczęło bombardowanie wojsk powstańczych w Macedonji.

PARYŻ. Według doniesień z Aten, w kołach rządowych obliczają siły powstańcze w Macedonji na 2,500 ludzi. W samych Salonikach panuje spokój. Policja i wojsko dokonywują rewizyj i aresztowań. Dotychczas aresztowano zgórą 150 osób, podejrzanych o sympatje dla powstańców.

RZYM. Radjostacja watykańska donosi, że cały czwarty korpus wojsk greckich przeszedł na stronę powstańców i maszeruje na Saloniki, gdzie znajduje się głównodowodzący wojsk rządowych Condilis.

BIAŁOGRÓD. Według ostatnich wiadomości, obecnie toczy się zacięta walka między zbuntowanym czwartym korpusem greckim i wojskami rządowemi w okolicy Kevelji. Podobno wojska rządowe zaczynają mieć przewagę nad wspomnianym korpusem. Na razie jednak sytuacja nie jest wyjaśniona.

BIAŁOGRÓD. Według doniesień z Salonik, do Grecji przybył już generał Plastirsi, który stanął na czele oddziałów wojskowych, liczących rzekomo 70.000 żołnierzy, którzy poprą ruch rewolucyjny.

BIAŁOGRÓD. Według ostatnich wiadomości, nadeszłych do Jugosławji przez t. zw. zieloną granicę, sytuacja w Grecji jest bardzo poważna i szanse zwycięstwa przechylają się na stronę powstańców.

SALONIKI. Z oficjalnych źródeł informują, że znaczna ilość powstańców przekroczyła granicę, przechodząc do Bułgarji, gdzie są rozbrajani. W kołach zbliżonych do generała Condilisa zaprzeczają informacjom, jakie się ukazały w niektórych dziennikach zagranicznych o rzekomych krwawych walkach, jakie miały się toczyć we wschodniej Macedonji. Zdaniem kół rządowych, ostateczne stłumienie powstania nastąpi w ciągu najbliższych dni.

PARYŻ. Z Aten donoszą: W środę generał Mataxas oświadczył, że po zablokowaniu minami portu Saloniki wojska rządowe przystąpią natychmiast do likwidacji powstania w Macedonji wschodniej.

W kołach generała Condilisa twierdzą, że w oddziałach powstańczych szerzy się dezercja z powodu zniechęcenia i braku środków żywności. Mówią również, że powstańcy rozporządzają górskiemi armatami, z których nie mogą strzelać na odległość większą jak 8 km. Przejęte radjogramy świadczą, że powstańcy z niecierpliwością oczekują posiłków od Venizelosa.

RZYM. Komunikacja lotnicza pomiędzy Brindisi i Salonikami jest w dalszym ciągu przerwana. Samolot komunikacyjny z Brindisi do Tirany i Salonik, który wystartował w Brindisi, musiał zawrócić z drogi, nie mogąc wylądować w miejscu przeznaczenia.

Donoszą z Malty, że angielski okręt linjowy „Orgal Sovereigt" odpłynął w kierunku Cypru, by być bliżej przebiegu wypadków greckich.

Radjostacja watykańska donosi z Aten, że w środę po południu wojska rządowe rozpoczęły w Macedonji walki z wojskami rewolucyjnemi, które poczęto ostrzeliwać z armat. Rewolucjoniści zajmują wszystkie przejścia i mosty na rzece Stimos, przez którą siły rządowe nie mogą się przeprawić. Jeden z okrętów postańczych wykryto koło wyspy Amorgos w drodze do wyspy Santoria. Jak podaje dalej radjostacja watykańska, współpracownik Venizelosa, były minister Michalakopulos zwrócić się miał do Venizelosa z apelem o zaprzestanie walki bratobójczej.

ALEKSANDRJA. Poseł grecki w Egipcie otrzymał depeszę od swojego rządu, zawiadamiającą, że zbuntowane okręty mogą szukać schronienia w Aleksandrji. Zgodnie z otrzymanemi instrukcjami poseł grecki zwrócił się do rządu egipskiego z prośbą, by w razie przybycia do Aleksandrji okrętów greckich opanowanych przez powstańców zastosowano przepisy praw międzynarodowych, w myśl których powstańcy powinni być rozbrojeni.

Prace nad wydobyciem „Żubra"

Gdynia. Nurkom, pracującym przy podniesieniu zatopionego holownika „Żubr" udało się dokonać przeglądu wraka włącznie do hali maszyn, jednak zwłok czterech ofiar nie odnaleziono. Nurkowie stwierdzili rozbicie wejścia do kubryku (pomieszczenie załogi) i rozbicie budki sterniczej. Prace ratunkowe musiano na jakiś czas przerwać z powodu zbyt silnej fali.

Gdynia. Wczoraj rano rozpoczęte prace nad wydobyciem zatopionego przed kilku dniami wraz z czterema członkami załogi holownika „Żubr".

Po częściowem uspokojeniu się stanu morza Wydział Holowniczo — Ratowniczy „Żeglugi Polskiej" przystąpił do wydobywania statku.

Prace prowadzono przy pomocy holowników "Ursus" i „Bizon" oraz dźwigu pływającego stoczni gdyńskiej. Spuszczono dwóch nurków. W godzinach południowych zwiększająca się z każdą chwilą pod wpływem wiatru fala zmusiła ratujących do przerwania pracy nad wydobywaniem holownika.

Prace zostaną kontynuowane po uspokojeniu się morza.

POWSTANIE W MEKSYKU

MEKSYK. W pobliżu miejscowości Mezquital doszło do bitwy między powstańcami a wojskami rządowemi. Powstańcy podpalili kilka gmachów rządowych i zastrzelili czterech urzędników. W walce zginął także sierżant wojsk rządowych i 8 powstańców.

Wichura na Atlantyku

Casablanca. W tych dniach na Atlantyku u wybrzeży Marokka szalała silna burza, która dała się odczuć zwłaszcza w okolicach Casablanci. Wzburzony Ocean uniemożliwił dostęp do portu statkom, znajdującym się w pobliżu portu, tak że znaczna część tych statków i kilka łodzi podwodnych floty francuskiej musiała pozostać na pełnem morzu przy wyjściu do portu Parę statków próbowało wjechać do portu. Jeden z nich "Urszula II" rozbił się o skały, tracąc prawie całą załogę, złożoną z 12 osób. Statek ratunkowy „Marechal Lyautay" również rozbił się w czasie ratowania, pociągając za sobą ofiary w ludziach. Z 6 uratowanych osób 4 zmarły w szpitalu. Jeden z rozbitków został wyrzucony na skały w odległości 300 metrów od brzegu. Z powodu burzy wszelki ratunek w nocy był uniemożliwiony, jedynie reflektory wojskowe przez całą noc oświetlały skałę, gdzie wyglądał rozbitek. Tłumy ludzi z miasta wyległy na brzeg, aby przyglądać się akcji ratunkowej. Z nastaniem dnia samoloty wyleciały na pomoc rzucając pasy ratunkowe i żywność. Wreszcie w godzinach popołudniowych udało się ekspedycji ratunkowej dotrzeć do skały i ocalić rozbitka. Rozbitkiem tem był pewien Hiszpan, marynarz z załogi statku „Urszula II".

Czyżby na drodze do ugody

Duże wrażenie w politycznych i dyplomatycznych kołach londyńskich wywołała wiadomość zakomunikowana przez londyńską ambasadę włoską rządowi londyńskiemu, iż pomiędzy Włochami a Abisynją doszło do zasadniczego porozumienia w sprawie utworzenia neutralnej strefy we włosko abisyńskich obszarach pogranicznych. Rządy obu krajów wydelegowały specjalne komisje, które udadzą się na tereny sporne, celem rozgraniczenia stref neutralnych. Jak słychać inicjatywa w tym kierunku wyszła ze strony abisyńskiej i przyjęta została przez rząd włoski niemal na skutek przedstawienia w Rzymie stanowiska Anglji w sprawie konfliktu abisyńsko-włoskiego. Następnym krokiem — zmierzającym do likwidacji konfliktu będzie definitywne ustalenie granicy pomiędzy włoskiem Somali a Abisynją.

MRÓZ 34 STOPNIOWY NA ŚLĄSKU

WROCŁAW. Mróz panujący na obszarze Śląska Opolskiego zaostrzył się. Zanotowano w niektórych miejscowościach temperaturę — 34 stopni Celsjusza.

Co słychać?

W KRAJU.

+ W powiecie wilejskim 15-letni Piotr Busajka eksperymentował na sobie wieszanie się. W pewnej chwili pasek zacisnął się, a chłopak straciwszy przytomność, zawisł na łóżku.

+ W dniu 1. bm. z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej zwolnionych zostało 21 Ukraińców.

+ We wsi Wolica wykopano 28 sztuk polskich monet srebrnych, pochodzących z r. 1550 i 1662.

+ W restauracji wileńskiej pozbawił się życia strzałem z rewolweru syn wyższego urzędnika Henryk Kalinowski, lat 26.

+ W kościele św. Krzyża w Tczewie odbyć się miał ślub. Przed wyjściem księdza z zakrystji pan młody przeprosił swą narzeczoną i odszedł „na chwilę" od ołtarza. Do dnia dzisiejszego nie zdążył powrócić.

+ W tegorocznych Targach Poznańskich oficjalny udział bierze Meksyk.
pełniła samobójstwo żona urzędnika Izby
+ kościele w Brześciu n. Bugiem po
Skarbowej Józefa Rewakowa. Wypiła ona w kościele butelkę esencji octowej, a po przewiezieniu do szpitala zmarła.

+ W miejscowości Pruszcz (Gdańsk) — niewykryci sprawcy napadli na świetlicę katolicką, mieszczącą się bezpośrednio przed kościołem, wywalając drzwi i demolując zupełnie urządzenie świetlicy.

+ Urzędnik Ubezpieczalni Społecznej w Nakle zdefraudował 5.000 zł.

+ W fabryce fajansu w Chodzieży wybuchł ponownie strajk pracowników, którzy okupują fabrykę.

+ Adwokat Łypacewicz skazany został wyrokiem sądu w Warszawie na 3 lata więzienia za oszukańcze machinacje z czekami i wekslami.

+ W środę po poł. zmarł senator Aleksander Dębski w wieku 79 lat. Zmarły należał do związku parlamentarnego polskich socjalistów.

+ Znana artystka filmowa Jadwiga Smosarska wyszła zamąż za inż. Zygm. Protasiewicza.

+ Na torze wyścigowym w Poznaniu na Ławicy znaleziono okropnie zmasakrowane zwłoki robotnika 26letniego Bolesława Leitgebera, znanego przestępcy. Istnieje przypuszczenie, iż morderstwa dokonano na tle porachunków w świecie przestępczym.

+ Wskutek niewykupienia świadectw przemysłowych, urząd skarbowy w Mławie zajął wszystkie dorożki.

+ W Łodzi powiesił się 59-letni Fiszel Grinbaum, który w ostatnich miesiącach zbankrutował i pozostał bez środków do życia.

+ Ks. Biskup Dr Okoniewski powrócił do Pelplina po odbytej kuracji w Krynicy.

ZAGRANICĄ

+ Jan Kiepura występować wkrótce będzie w Brukseli.

+ W ub. sobotę urządzili żydzi w Tel-Aviv burzliwą manifestację przeciwko gwałceniu szabasu. Wybito dużo okien wystawnych sklepów, które w sobotę były otwarte.

+ Angielski chemik Freeman wynalazł sposób produkowania benzyny z torbanitu, minerału, znajdującego się w olbrzymich ilościach w kopalniach angielskich. Cena za 1 litr tej benzyny wynosić będzie 5 groszy.

+ Na lotnisku w Chartres zderzyły się dwa samoloty wojskowe. Pilot jednego z aparatów odniósł ciężkie rany.

+ Sąd w Constanzy skazał zwolenników nudyzmu, mężczyznę i 2 kobiety na 3 miesiące więzienia, za ukazywanie się w stroju adamowym na plaży.

+ We wtorek stracony został w Halberstadt podwójny morderca 30-letni Gustaw Güter.

+ Pod Nowosybirskiem zderzył się pociąg z autobusem. 5 osób zostało zabitych, a 5 rannych.

+ W Bostonie stracony został na krześle elektrycznem 24-letni Aleksander Kamiński, głośny z tego, iż dwukrotnie uciekł on z celi śmierci. Przed egzekucją odmówił modlitwę.

+ Wielki pożar w Tokio (Japonja) zamienił w zgliszcza całą dzielnicę Na-Goja. — Straty są miljonowe.

+ Wybory do parlamentu węgierskiego odbędą się 7 kwietnia.

+ Prezydent republiki czechosłowackiej T. G. Masaryk obchodził w dniu 7-go bm. 85-lecie urodzin.

+ Ze wschodnich powiatów Czechosłowacji wydalono znowu szereg rodzin polskich, osiadłych tam już od kilkudziesięciu lat.

Z Pomorza

FATALNY UPADEK

TORUŃ. Dnia 4 bm. Drążkowska Anastazja, zamieszkała przy ul. Jana Olbrachta nr. 7, wracając do domu, zauważyła, że zgubiła klucz od mieszkania. Wówczas usiłowała ona wejść do mieszkania przez dach, spuszczając się po rynnie do okna II-go piętra. Gdy znajdowała się w pobliżu okna, spadła nagle na podwórze i doznała ciężkich obrażeń cielesnych. Przewieziono ją do lecznicy miejskiej.

LEŚNICZY POSTRZELIŁ ROBOTNIKA

Toruń. Tarnawa Walenty zamieszkały we Wrzosach zgłosi na posterunku PP. w Lulkowie, że udał się wraz ze swoją żoną Marjanną do lasu należącego do majątku Ostaszewo po drzewo, a gdy wracał, został z tyłu postrzelony przez leśniczego Getla Filipa z fuzji. Nabój ze śrutu ugodził Tarnawę w plecy, obie nogi i ręce. Getel po oddaniu strzału udał się z powrotem do lasu Stan postrzelonego nie jest groźny.

UTONĄŁ W JEZIORZE

Toruń. Stachurski Teodor lat 57 idąc z Chełmży w kierunku Pluskowęs, w pewnej chwili znalazł się na środku jeziora, gdzie lód się pod nim załamał a on sam wpadł do wody i utonął. Zwłoki wydobyto po dwóch godzinach za pomocą sieci rybackich.

ZGINĄŁ PASIERB

TORUŃ. Kieruj Jan, zamieszk. przy ul. Sukienniczej nr. 15 zgłosił w Komisarjacie PP., iż dnia 4 bm. pasierb jego 11-letni Wiśniewski Zygmunt wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił.

KRADZIEŻ BIŻUTERJI

GRUDZIĄDZ. Podczas nieobecności domowników niewykryci sprawcy włamali się do mieszkania Imieli Karola i skradli parę kolczyków z brylantami, 1 kolję, 1 pierścień damski oraz inne drobne przedmioty wartości około 1200 zł.

ZŁODZIEJE GRASUJĄ!

CHEŁMNO. W Nowych Dobrach niewykryci sprawcy włamali się do stajni rolnika Korthalsa Wojciecha i skradli 2 świnie i 14 kur, które ubili na miejscu. Korthals, słysząc ujadanie psów, wyszedł wraz ze swoim pasierbem Redmerem Kurtem z mieszkania na podwórze, a gdy podchodził do stodoły padły w jego kierunku dwa strzały, wobec czego cofnął się do mieszkania, skąd obserwował swoją zagrodę. Korthals zauważył trzech osobników, którzy wraz z łupem oddalili się w kierunku szosy Chełmno — Podwiesk.

SENSACYJNY PROCES W ŚWIECIU

Wczoraj rozpoczął się, przed Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego, bawiącego tutaj na sesji wyjazdowej proces przeciwko p. Józefowi Frydryszewskiemu, b. urzędnikowi Starostwa. — Akt oskarżenia zarzuca wymienionemu przywłaszczenie sobie 8.915.80 złotych na szkodę Skarbu Państwa. Przy wnoszeniu podań przez petentów pobierał on kwoty na opłaty stemplowe, które następnie sobie przywłaszczył. Na rozprawę powołano 112 świadków.

POŻAR

DZIAŁDOWO. W Narzymiu w zabudowaniu rolnika Sędzickiego Zygmunta wskutek wadliwości komina powstał pożar, który zniszczył dom i chlew wartości około 2000 zł.

SPADŁ ZE SŁUPA TELEGRAFICZNEGO.

WEJHEROWO. Podczas pracy, wykonywanej na słupach telegraficznych w Helu, monter pocztowy p. Pawłowski, który naprawiał zerwany przez wichurę przewód, w pewnej chwili spadł ze znacznej wysokości na ziemię, doznając szereg obrażeń, okaleczenia twarzy i złamania prawej nogi.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KOMINIARZA

KARTUZY. Kominiarz Wojciech Krusze z Przodkowa, idąc w dniu 2. bm. wieczorem od pracy w kierunku domu, udał się z Miszewa dla skrócenia sobie drogi przez pola. Spowodu panującej w tym czasie wichury śnieżnej i ciemnicy zabłądził, przyczem przyszedł na łąkę, zalaną wodą na wysokość około 30 cm., upadł tam na twarz i utonął. W pozycji z rozkrzyżowanemi rękoma, twarzą we wodzie został nieszczęśliwy odnaleziony dnia następnego w odległości około 150 metrów od Miszewa i 3 metrów od brzegu wody. Krusze liczył lat 24 i był kawalerem.

WYBUCH GRANATU RĘCZNEGO

DZIAŁDOWO. W czasie rzucania granatami ręcznemi uległ nieszczęśliwemu wypadkowi żołnierz Edmund Piotrowski z 32 p. p. Prawdopodobnie po odciągnięciu zapalnika trzymał za długo granat w ręce. Nastąpił wybuch i rozszarpał rękę. Po przewiezieniu do szpitala okazała się konieczność odjęcia ręki.

WYBORY BURMISTRZA ODROCZONE

WEJHEROWO. Ze względów formalnych wybory burmistrza miasta Pucka, których miała dokonać ostatnio rada miejska zostały po raz drugi odłożone. Wybory odbędą się za dni 14. Do ściślych wyborów, jak wiadomo, weszli pp. mjr. Szkut oraz kpt. Gołuński.

ZNOWU KRADZIEŻ Z DWORCA KOLEJOWEGO

STAROGARD. W nocy z 3 na 4 bm. niewykryci sprawcy włamali się do magazynu kolejowego na stacji Osieczno i skradli skrzynię mydła, 1 rower i z biura stacyjnego na szkodę zawiadowcy Rybińskiego 1 rower — ogólnej wartości około 200 zł.

SPRAWCY NAPADU NA ZARĘMBIANKĘ UJĘCI.

BYDGOSZCZ. W swoim czasie miasto nasze żywo poruszone zostało wiadomością o niezwykle śmiałym napadzie rabunkowym, jakiego dokonano na kasjerkę Hurtowni Tytoniowej Ociemniałych Żołnierzy Zarembiankę, której bandyta wyrwał teczkę z 24 tys. zł.

Mimo natychmiastowego pościgu sprawcy napadu nie udało się ująć.

Niezwykle drobiazgowe dochodzenia doprowadziły jednakże władze śledcze do wykrycia bandyty, a ściślej mówiąc — bandytów, gdyż rabunku dokonano przy współudziale kilku osób, znajdujących się obecnie w rękach policji

UPOZOROWAŁ NAPAD

GDYNIA. Dnia 28 lutego br. na Posterunku PP. w Orłowie Morskiem (pawiat morski) Janusz Karol zgłosił, iż tego dnia został napadnięty przez nieznanego osobnika, który uderzył go w głowę, a następnie zrabował mu 31 zł gotówki. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że napad ten nie miał wogóle miejsca i że Janusz, będąc w stanie pijanym, dostał napadu epileptycznego, podczas którego się potłukł. Pieniędzy mu żadnych nie skradziono, ponieważ krytycznej chwili nie miał ich przy sobie. Janusz tłumaczył się, że zgłaszając o napadzie, nie miał zamiaru wprowadzenia władzy w błąd, lecz będąc jeszcze pijanym, miał wrażenie, że istotnie został napadnięty.

ZA MORDERSTWO...

Sąd Okręgowy w Wilnie skazał w dniu 6 lutego br. Jana Bobrowicza i Edwarda Leoszkę, oskarżonych o morderstwo rabunkowe, dokonane na krewnej Bobrowicza — Michalinie Jeremiczowej, Bobrowicza na 15 lat więzienia, Leoszkę na 12 lat więzienia.

ZMIANY NA STANOWISKACH DYREKTORÓW IZB PRZEM. — HANDL.

Jak się dowiadujemy, zajść mają zmiany na stanowiskach dyrektorów Izb przemysłowo-handlowych w Polsce. W pierwszym rzędzie zmiany dotyczyć będą izb: w Wilnie, w Krakowie, w Gdyni, w Poznaniu, w Lublinie i w Katowicach. Starania o zdobycie tych stanowisk już są w toku.

ZWIERZĘTA W ZOO WRÓŻĄ BLISKĄ WIOSNĘ

WARSZAWA. Długoletnie obserwacje nad zachowaniem się zwierząt w stołecznym ogrodzie zoologicznym, pozwalają na wysnuwanie ciekawych wniosków, dotyczących pogody. Z ostatnich spostrzeżeń wynika, że panujące obecnie mrozy będą krótkotrwałe.

Niedźwiedzica rozrzuciła barłóg, a jej trzy niedźwiadki rozpełzły się po klatce. Borsuk opuścił norę, rysie, wielbłądy i żubry lenieją bardzo szybko. — Wszystko to zwiastuje zbliżającą się wiosnę.

PIERWSZY SPADEK BEZROBOCIA.

Tygodniowe sprawozdania biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia wykazują pierwszy od szeregu miesięcy spadek liczby bezrobotnych w całym kraju. Ogółem w dn. 2 bm zarejestrowanych było 516.293 bezrobotnych, tj. o 1,183 osób mniej niż w tygodniu poprzednim.

SAMOBÓJSTWO OSZUSTA

Paryż. Grasujący wśród emigrantów polskich we Francji oszust Franciszek Chyb, który wymieniał naiwnym współrodakom franki i złote polskie na inflacyjne marki niemieckie popełnił dziś samobójstwo w chwili aresztowania go.

Chyb rzucił się na policjanta, chcącego go aresztować, usiłując zadać mu cios nożem. Napotkawszy na opór, Chyb zadał sobie nożem 3 rany w okolicę serca. Po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Był on kilkakrotnie karany więzieniem za oszustwo.

REKORD SKOKU ZE SPADOCHRONEM

MOSKWA. Lotnik Kaitanow ustalił w Leningradzie nowy rekord wysokości skoku ze spadochronu. Kaitanow wyskoczył z samolotu, kiedy znajdował się na wysokości 6,800 metrów przy temperaturze minus 41 stopni. Kaitanow nie był zaopatrzony w zbiornik z tlenem.

MINISTER HITLEROWSKI ZGINĄŁ W KATASTROFIE LOTNICZEJ.

BERLIN. Bawarski minister oświaty — Schemm uległ katastrofie dokonywując przelotu nad Niemcami południowemi.

Wypadek wydarzył się nad lotniskiem w Beyreutha Schemm, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala gdzie w kilka godzin później zmarł.

HOTELARZ KUPIŁ KOŚCIÓŁ ZA DWIEŚCIE ZŁOTYCH

We Francji zdarzył się wypadek dotychczas nienotowany. Oto w małem miasteczku Rothols w departamencie Oise wystawiono na licytację kościół miejscowy.

Kupił go za niewielką sumę 600 franków pewien hotelarz. Stał się on za 200 złotych właścicielem starego kościoła z 16 wieku z ruchomościami, takiemi jak metalowa chorągiewka na dachu z tejże epoki, przepiękny krzyż i stare dzwony.

Teren, otaczający kościół kupił pewien wieśniak z okolicy za 550 franków.

WYSTĄPIENIE KARDYNAŁÓW NIEMIECKICH PRZECIW NEOPOGAŃSTWU

BERLIN. „Germania" ogłasza dwa listy pasterskie kardynałów Schultego z Kolonji i Bertrama z Wrocławia, zawierającego znamienne aluzje.

Kardynał Schulte ostrzega przed propagandą neopogaństwa w Niemczech, oświadczając, że wrogowie Kościoła katolickiego bez przeszkód zachwalają narodowi niemieckiemu pogaństwo „rasy i krwi".

List pasterski kończy się uwagą, że młodzież szkolna znajduje się w największem niebezpieczeństwie, będąc narażona zgóry na wpływ ruchu pogańskiego, przeciw którego propagandzie biskupi protestowali wielokrotnie, lecz bezskutecznie.

Kard. Bertram, mówiąc w liście swym o miłości chrześcijańskiej, stwierdza z naciskiem że katolicy miłość tę stosują do wszystkich ludzi, bez względu na ich przynależność rasową, czy partyjną i nie wykluczają z niej nawet wrogów, w których widzą istoty, stworzone na podobieństwo Boga.

ZA OBRAZĘ — POJEDYNEK

Paryż. Duże zainteresowanie w kołach parlamentarnych wywołał pojedynek, jaki się odbył dziś między dwoma deputowanymi znanym adw. Campinchi a redaktorem tygodnika „Gringoire" adwokatem Carbucia. Rannego w pojedynku Campinchi'ego odwieziono do lecznicy. Powodem pojedynku było wystosowanie przez Campinchiego listu, którego treścią poczuł się obrażonym Carbucie. Carbucie jest zięciem byłego prefekta policji paryskiej Chieppa.

WALKA Z RZYMEM

Walka z wpływami cywilizacyjnemi Rzymu na kulturę niemiecką przybiera niekiedy formy karykaturalne. Po niedawnem wprowadzeniu przez ministra rolnictwa Darer specjalnego kalendarza rozdawanego rolnikom, w którym świętych kościoła rzymsko-katolickiego zastąpiono imionami bogów germańskich i bohaterów z epoki pogańskiej, wszczęto obecnie w opinji niemieckiej ruch zmierzający do usunięcia licznych, szczególnie w zachodnich i południowych Niemczech nazwisk rodowych o brzmieniu łacińskiem. Nazwiska te zastąpione być mają obecnie nazwiskami czysto germańskiemi.

ARESZTOWANIE DZIENNIKARZA

RZYM. Aresztowany tu został w dniu 4 bm. dziennikarz niemiecki Armin Richard, korespondent rzymski agencji berlińskiej „National-Sozialistischer Zeitungsdienst", na której czele stoi hr. Reischach.

Loterja na powodzian

Klęska powodzi, która w lipcu r. ub. dotknęła szerokie połacie naszej ziemi i unieszczęśliwiła przeszło 100 tysięcy współobywateli, przeważnie ludności rolniczej, pozostawiła po sobie ogrom niedoli i nędzy. Pomimo wytężonej akcji pomocy, prowadzonej wspólnie wysiłkiem rządu i społeczeństwa, skutki tego nieszczęścia jeszcze trwają i jedynie nieprzerwana a troskliwa pomoc może je usunąć lub załagodzić. — Akcja społeczna w tej dziedzinie, ujęta w karby organizacyjne Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi i komitetów lokalnych, prowadzona będzie bez przerwy, aż do nowych zbiorów. Stołeczny Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi przy współdziałaniu wszystkich warstw ludności, bierze również bez przerwy udział w tej pracy i z dumą może podkreślić, że społeczeństwo nie zawiodło pokładanych nadziei. — Raz jeszcze odwołujemy się do tej wypróbowanej, a pełnej zrozumienia ofiarności obywatelskiej, organizując loterję fantową na rzecz pomocy powodzian. Ze zbiórek organizowanych przez Stołeczny Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi, znalazło się kilkanaście tysięcy przedmiotów, jak aparaty radjowe, fotograficzne, serwisy porcelanowe, majoliki, obrazy, wina, perfumy, kakao, kawa, herbata itp., które przeznaczamy jako fanty na loterję. Bilet loteryjny kosztować będzie 1 złoty. W ten sposób zdobędziemy około stu tysięcy złotych na nowy etap pomocy powodzianom, który następuje wraz z wiosną na okres przednówka.

Przy Stołecznym Komitecie Pomocy Ofiarom Powodzi utworzył się specjalny Komitet Loterji, nad którym protektorat łaskawie objęła Pani Prezydentowa Marja Mościcka.

Nie wątpimy, że szlachetne i czułe serca całej ludności Rzeczypospolitej odezwą się i tym razem, spiesząc nabyć los loterji, która zmniejszy niedolę naszych współobywateli powodzian. 100.000 złotowych biletów loteryjnych, których znaczna część wygrywać będzie fanty, rozejdzie się niewątpliwie szybko po całej Polsce, niosąc wzamian zniszczonym przez powódź rolnikom nową falę pomocy obywatelskiej, nowy dowód, że pamiętamy wszyscy o naszych braciach, dotkniętych niszczącą katastrofą żywiołową.

Miejsca sprzedaży losów znajdują się w większych kolekturach Loterji Państwowej oraz w Urzędach.

Prezes Stołecznego Komitetu
Pomocy Ofiarom Powodzi
(—) Wł. Jaroszewicz
komisarz Rządu na m. st. Warszawę.

\+

Sprzedaż losów na loterję fantową, z której całkowity dochód przeznaczono na pomoc ofiarom powodzi zeszłorocznej — idzie raźno.

Dzięki interwencji Dyrektora Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej, pułkownika Stanisława Markusa, kolektury Loterji Państwowej, rozsiane po całem państwie, ułatwiają nabycie rozsiane po całem państwie, ułatwiają nabycie cel, nie zapominając jednocześnie o możności wygrania wspaniałego fantu, w postaci aparatu radjowego lub fotograficznego, dzieła sztuki i innych wartościowych przedmiotów.

Wszyscy też oczekują z niecierpliwością ciągnienia, które odbędzie się 4 maja br.

Grypa, przezię

Największe ich nasilenie po

Potwierdza się w zupełności teza naszych pradziadów, że grypa, przeziębienie, katary itp. pochodzą w większości wypadków z zimna i wilgoci przy raptownej zmianie pogody. Na skutek tego występują zmiany w błonach śluzowych, które stają się bardziej przepuszczalne dla bakterji — drobnoustrojów. Nie należy również zapominać o tem, że wymienione dolegliwości są udzielające i można ich nabawić się również, nie się z ziębio

W sytuacji, wypróbow wanych p z nich są ta każdej aptec ... w

MINISTERSTWO OPIEKI SPOŁECZNEJ WYSTĘPUJE W OCHRONIE ZDROWIA ROBOTNIKÓW

Ministerstwo opieki społecznej opracowuje obecnie projekt przepisów, które mają unormować sprawę stosowania krwi bydlęcej w przemyśle. Używanie krwi bydlęcej stosowane przedewszystkiem przez zakłady drzewne do klejenia dykty naraża pracowników na niebezpieczeństwo zakażenia zarazkami wąglika lub produktami rozkładu krwi. Pozatem przebywanie w atmosferze gnijących substancyj organicznych jest niezwykle uciążliwe.

Przepisy opracowywane przez ministerstwo opieki społecznej idą w kierunku ograniczenia bądź nawet całkowitego zakazu używania krwi bydlęcej w przemyśle.

UMYSŁOWO CHORY WYSKOCZYŁ Z SAMOCHODU I ZBIEGŁ DO LASU

Z Szubina donoszą o niezwykłym wypadku, jaki miał miejsce w tych dniach na szosie wiodącej z Bydgoszczy do Żnina.

W stronę Gniezna zdążał z Bydgoszczy samochód osobowy, w którym jechało trzech mężczyzn i to: Witold Przybora, Jan Jopek z Bydgoszczy i umysłowo chory 23-letni student Politechniki Warszawskiej Oskar Przybora, którego transportowano do szpitala dla umysłowo chorych w Dziekance.

Gdy samochód dojeżdżał do Wąsosza i zwolnił biegu, otwarły się drzwiczki, wyskoczył z wewnątrz Oskar Przybora i zaczął uciekać do lasu.

Jak się okazało w czasie transportowania do zakładu, Oskar Przybora awanturował się i w pewnym momencie zdołał ubezwładnić jadącego obok Witolda Przyborę i wyskoczyć.

Natychmiastowy pościg za zbiegiem nie dał rezultatu.

NOWA REDUKCJA ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI

NANCY. Zakłady walcowni w Pompey onegdaj zredukowały 150 robotników cudzoziemskich w czem znajduje się 30 rodzin robotniczych polskich. Zredukowani wracają do kraju w najbliższych dniach.

MISJE W POŁUDNIOWEJ AFRYCE ZAGROŻONE PRZEZ LWY

WINDHOEK. (Południowa Afryka). — Od roku dzikie zwierzęta rozmnożyły się w sposób zastraszający w dawniejszej kolonji niemieckiej, znanej pod nazwą niemiecka południowo — zachodnia Afryka, zwłaszcza lwy często napadają wioski wzdłuż rzeki Okawange, a leopardy grasują w okolicy Windhoek. Misjonarze, Oblaci Marji Niepokalanej, ponoszą z powodu tego wielkie straty: więcej aniżeli 100 sztuk bydła zginęło im w przeciągu sześciu miesięcy w małym okręgu nad brzegami Okawango.

Misja Windhoek, której obszar równa się niemal Francji, liczy około 10.000 katolików, co stanowi 5 proc. ogółu ludności. Pieczę nad wiernymi sprawuje 31 kapłanów i 34 braci, a w pracy pomagają im 62 benedyktynki z Tutzing i 28 zakonnic Świętego Krzyża. Wszyscy misjonarze, z wyjątkiem jednego kapłana i brata Francuza, są Niemcami. Żyją obecnie w nędzy, bo rząd niemiecki zakazał wywozu pieniędzy poza granice państwa, są więc pozbawieni środków finansowych, dotąd otrzymywanych z kraju.

UDZIAŁ POLAKA W PRACACH NAD PRZEKAZANIEM SAARY NIEMCOM

Ostatnio bawił w Rzymie i Neapolu prof. Feliks Młynarski, który z ramienia komitetu finansowego Ligi Narodów brał udział w pracach nad przekazaniem Zagłębia Saary Niemcom.

TRANSPORTY POLSKIEGO WĘGLA DO PORTÓW MORZA ŚRÓDZIEMNEGO.

Do portów Morza Śródziemnego wyszły w lutym z Gdyni z ładunkiem węgla 23 statki, a w tem 4 italskie, 4 szwedzkie, 4 łotewskie, 3 greckie, po 2 rumuńskie i norweskie i po 1 angielskim niemieckim i egipskim.

Statki te zabrały łącznie 114.160 ton węgla i 1.100 ton koksu, z czego 80.648 ton były przeznaczone dla Italji, 5.374 tony dla Grecji, 10.995 ton dla Egiptu, 6.005 ton dla Rumunji, 4.200 ton dla Hiszpanji, 4.189 ton dla Algieru i 3.855 ton dla wyspy Malty.

Terminarz podatkowy na marzec

W marcu płatne są następujące podatki:

1. Do 15 marca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w lutym 1935 r. przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2. Do 15 marca — IV-ta zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934 przez pozostałe przedsiębiorstwa, niewymienione w punkcie 1 i nie opłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu oraz samodzielne wolne zajęcia zawodowe i zajęcia przemysłowe.

3. Do 15 marca — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych w wysokości, przypadającej od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w lutym 1935 r.

4. Do 1 marca — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1935 przez osoby fizyczne i spadki wakujące, obowiązane do składania zeznań o dochodzie, lecz nie prowadzące prawidłowych lub uproszczonych ksiąg.

5. Do 1 kwietnia — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1935 przez osoby fizyczne i spadki wakujące, prowadzące prawidłowe lub uproszczone księgi.

6. Do 7 marca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w lutym 1935 r.

7. Do 5 marca — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 28 lutego br.; do 20 marca — podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni marca br.

Ponadto płatne są w marcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Ks. Dr. Władysław Łęgowski.

Z pielgrzymką do Ziemi Św.

35 (Ciąg dalszy)

— Jak chętnie jechałbym z Wami! Nowe bym poznał światy i nowych ludzi.

— Podróż na Daleki Wschód jest bardzo ciekawa. Proszę nas odwiedzić.

— Marzyłem o tem, ale na wyjazd nie mam ani czasu ani pieniędzy. Teraz zwracam się do małej Malajki i pytam o osobliwości jej ojczyzny. Jest nieśmiała i daje odpowiedzi krótkie, urywane.

O 3 godzinie zbieramy się w holu i wspólnie idziemy z wizytą do Domu Polskiego. Z okna mego mieszkania już w Wielką Środę spostrzegłem wśród morza domów duży napis: Dom Polski. Po przebyciu krętych, stromych uliczek dzwonimy u bramy. Otwiera Elżbietanka siostra Imelda i prosi do wnętrza. Siostry były widocznie uprzedzone o naszej wizycie, bo na małym dziedzińcu są rozstawione stoliki i nakryte do podwieczorku. Siadamy dookoła stolików, a druga Siostra nalewa do małych filiżanek mokkę wonną. Popijamy kawę, spożywamy ciasta, mazurki, pomarańcze i czujemy się jak w domu. Szkoda, że nie moglišmy tu zamieszkać, ale Dom Polski to tylko domek, który pomieścić może najwyżej siedem osób. Fundował go ks. Pińciurski, rodem z Lubelskiego. Pobożny ten kapłan postanowił w Jerozolimie otworzyć hospicjum polskie. Pojechał więc do Ameryki i zebrał tam nieco dolarów, za które kupił domek w dzielnicy chrześcijańskiej. Domek przebudował, urządził piękną kaplicę i prowadził to pierwsze polskie hospicjum do śmierci. Testamentem przekazał fundację swoją Ks. Prymasowi Polski, który przysłał tudotąd kapelana i dwie siostry Elżbietanki. Skromny Dom Polski gościł niejednokrotnie dostojników Kościoła. Trwałym tego znakiem jest w ołtarzu kaplicy obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, cenny dar J. E. Ks. biskupa Dra Okoniewskiego.

Odkąd statek Polonja kursuje pomiędzy Konstantą i portami Palestyny, rozwinął się ruch pątniczy z Polski do Ziemi św. Dlatego Kuratorjum Domu Polskiego zakupiło przed Bramą Damasceńską teren, na którym ma stanąć hospicjum obszerne, któreby dało przytułek licznym pielgrzymkom i godnie reprezentowało Polskę w mieście św. Plac budowlany jest, ale brak funduszów na zbudowanie gmachu. Z Polski i Ameryki napływają ofiary na cel szlachetny, więc i my zebraliśmy w naszem gronie pątniczem 330 zł i kilka dolarów, które ks. prałat Marchewka wręczył po podwieczorku siostrze Imeldzie. Szybko upływa czas na miłej pogawędce. Chcemy jeszcze zwiedzić nową dzielnicę przed bramą Damasceńską, dlatego żegnamy gościnny Dom Polski. Mijamy Bramę, w której zawsze panuje ożywiony ruch, i idziemy szeroką ulicą w kierunku północnym. Po prawej stronie wznoszą się gmachy O. O. Dominikanów francuskich z bazyliką św. Szczepana w środku. Wchodzimy do bazyliki. Ojcowie siedzą w stalach i śpiewają nieszpory. Przez witraże pada do wnętrza światło i rzuca barwne tęcze na połyskujące płyty marmurowe. Nowa bazylika jest zbudowana w stylu romańskim z artyzmem, właściwym Francuzom. Stała tu kiedyś wspaniała bazylika, którą kazała zbudować cesarzowa Eudoksja w r. 460. W niej spoczywały szczątki doczesne pierwszego męczennika. Bazylikę później zburzyli Persowie lub Arabowie, ale relikwje św. uratowano i przewieziono do Rzymu, gdzie spoczywają w kościele św. Wawrzyńca.

Obok bazyliki znajduje się szkoła Biblijna O. O. Dominikanów, w której wykłada sławny archeolog O. Vincent. Szkoła posiada widzenia godne muzeum archeologiczne, dziś niestety zamknięte.

Po drugiej stronie ulicy wznosi się wysoki gmach. Na dachu łopoce flaga francuska. Jest to zapewne jeden z licznych tu francuskich domów zakonnych. Zaraz się przekonamy. Dzwonię u furty. Otwiera Siostra i pyta uprzejmie o nasze życzenia.

— Chcielibyśmy widzieć kaplicę — odpowiadam — i dowiedzieć się, jakim celom służy ten dom.

— Proszę wejść po schodach tych na chór, skąd jest widok na kaplicę.

Wchodzimy i trwamy na krótkiej modlitwie. Kaplica utrzymana jest w białym kolorze i jest bardzo miła. Wracamy do sieni.

— Teraz zapoznam Panów — mówi Siostra — z celem naszego domu. Proszę spojrzeć w ten korytarz. Drzwi po obu stronach wiodą do klas szkolnych, w których pobierają naukę dziewczęta arabskie. Utrzymujemy internat, w którym mieszkają sieroty. Pozatem uczęszcza do naszej szkoły sporo dziewcząt z miasta.

W korytarzu zjawiło się kilka czarnowłosych uczenic. Stawiam im kilka pytań, na które odpowiadają poprawnie w języku francuskim. — Dziękujemy Siostrze za uprzejmość i podążamy w dalszą drogę.

Za kościołem anglikańskim zbaczamy na prawo w uliczkę, która prowadzi nas do Grobów Królewskich. Mamy przed sobą dwa kwadratowe dziedzińce, wykute głęboko w skale wapiennej. Schodami, wykutemi także w skale, zstępujemy na dziedziniec, który mieści w sobie dużą cysternę. Trzy otwory dają dostęp do wody. Bramą w ścianie skalnej, przedzielającej oba dziedzińce, wchodzimy na drugi dziedziniec. W ścianie naprzeciw wykuty jest przedsionek grobowy, którego strop spoczywał pierwotnie na kolumnach. Dziś pozostały tylko pnie i ułamki kolumn.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z OKAZJI ROCZNICY ŚMIERCI

Arystydes Briand i jego zbankrutowany idealizm

Obserwując dzisiaj rosnącą wciąż potęgę militarną Niemiec i ich stopniowe wyzwalanie się z postanowień, Traktatu Wersalskiego — trudno uchronić się od wyciągnięcia tego wniosku, że do tego w dużym stopniu przyłożył rękę sam Arystydes Briand, wielki polityk Francji, zmarły przed trzema laty dnia 7 marca.

Dzisiaj jasnem się już stało, że największym błędem w działalności politycznej tego francuskiego męża stanu, o ile idzie o stosunek do Niemiec, było opieranie się na przykazaniu, iż Niemcy będą budowały swą republikę na wzór francuski. Briand wyobrażał sobie, że rewolucja i dojście do władzy socjalistów przeobraziło ducha Rzeszy i uważał konstytucję weimarską za trwałe dzieło polityczne.

Teorja pozyskania Niemiec dla demokracji europejskiej, przesłoniła w francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych wszystko inne. W Stresemanie naprzykład chciano widzieć lojalnego partnera i wszystkie jego poczynania na terenie zagranicznym dostosowywano do raz obranej teorji. Tymczasem Streseman żywił zdecydowany wstręt do rewolucji niemieckiej i prócz tego był wrogiem Traktatu Wersalskiego. Jednakże był za wielkim realistą, by nie zdawać sobie sprawy, że Niemcy z r. 1925 roku nie są dostatecznie silne, aby obalić ten traktat.

Briand uważał za sukces pakt zawarty w Locarno, w którym to pakcie Niemcy uznały wprawdzie nienaruszalność granic Francji, ale odrzuciły podobną gwarancję w sprawie swoich granic wschodnich. Było to pierwsze zaznaczenie tej drogi, po której miały potoczyć się rewizjonistyczne zażądania Berlina. Co do Brianda zaś to sam Streseman wyraził się, że w briandowskiej polityce jest 90 proc. uczucia 10 proc. serca i nic zrozsądku.

Za to uczucie za ten idealizm briandowski zapłaciła Francja bardzo drogo. Wielkie plany stworzenia paneuropejskiej demokracji, zawiodły całkowicie. Na politykę Brianda Niemcy odpowiedziały rewolucją hitlerowską i gwałtownemi zbrojeniami, stając się groźną dziś potęgą militarną.

POWODZENIE.

— Poezje pana cieszą się powodzeniem?
— A jakże, czytało je zgórą trzydziestu wydawców. (Le Rire).

MIĘDZY SOBĄ.

— Tyle zimnej krwi, a tak mało odwagi! — zauważył zając pod adresem zmykającej przed nim żaby. (Punch).

Kącik radjowy

DO P. T. RADJOSŁUCHACZY POMORSKICH.

Wydział Techniczny Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu uprasza radjosłuchaczy, posiadających aparaty kryształkowe lub lampowe o łaskawe nadsyłanie na zwykłych kartach pocztowych danych: 1) jakiej odległości od Torunia znajduje się miejscowość, w której słuchają audycyj toruńskich, 2) jaki jest aparat radjowy kryształkowy, lampowy, 3) jaki jest odbiór (dobry, czysty, silny, słaby, niewyraźny, zanikający).

Za cenne wiadomości, które posłużą do zorjentowania się w zasięgu Rozgłośni Pomorskiej i konieczności wprowadzenia ulepszeń, Rozgłośnia Pomorska z góry dziękuje. — Uwagi uprasza się kierować pod adresem: **Kierownik techniczny Rozgłośni Pomorskiej Toruń 2.**

KIEDY ROZŁOŚNIA TORUNSKA NADAWAĆ BĘDZIE PEŁNY PROGRAM DZIENNY?

Obecnie Rozgłośnia Pomorska zaczyna swój dzień pracy od 14.40. Wykorzystanie całego dnia dla audycyj zależy od wzmocnienia stacji do przewidzianych 24 Kw.

W obecnej chwili pracuje się mocą 20 Kw. Z chwilą osiągnięcia swej stałej mocy, co nastąpi w najbliższych dniach najpóźniej przy końcu przyszłego tygodnia Rozgłośnia Pomorska zacznie nadawać swój całkowity program dzienny od 6.30 — 23.05 w dnie powszednie wzgl. od 9,00 do 24,00 w dnie świąteczne i 6.30 — 24,00 w dnie przedświąteczne.

WARSZAWA

SOBOTA, DNIA 9 MARCA

6,30 Audycja poranna. 12,05 Muzyka salonowa. — 12,50 Chwilka dla kobiet. 12,55 Dziennik południowy. 13,00 Rosyjska muzyka symfoniczna. 133,45 Nasz handel morski. 14,45 Koncert. 15,30 Sowiecka miłość — humoreski rosyjskie. 15,45 Koncert solistów z Poznania. — 16,30 Skrzynka techniczna. 16.45 Krótki recital fortepianowy. 17,00 Nowogródek — odczyt z cyklu: Miasta i miasteczka polskie: 17,10 Najnowsze nagrania na płytach. 17,50 Pogadanka Brunona Winawera. 18.00 Wesoła audycja dla dzieci (ze Lwowa.) 18,30 Przegląd wydawnictw. 18,45 Marsze w wyk. orkiestr symf. 19,15 Wiadomości rolnicze. 19,25 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,35 Arje i pieśni w wyk. Marji Sokół-Rudnickiej. 19,50 Feljeton aktualny. 20,00 Transmisja z Wiednia: „W rytmie epoki naszych czasów“ — wesoła audycja muzyczna w oprac. Hruby'ego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20,55 Jak pracujemy w Polsce. 21,06 Walc w różnych formach — koncert. 22,15 Szkic literacki. 22,30 Na wesołej lwowskiej fali. 23.05 Wieczór taneczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

NIEDZIELA, DNIA 10 MARCA

9.00—9,45 Transm. z Warszawy — audycja poranna. 9,45—9,55 Trasm. z Warszawy — Dziennik poranny. 9,55—10.00 **Zapowiedź programu.** 10,00—10,30 **Utwory salonowe w wykonaniu Ork. Dajos Beia** (płyty): 1. a) Becel — Marzenie o miłości, b) Becel — Serenada; 2) C. Robrecht — Potpouri z walców Straussa; 3) Translauter — Pochód weselny w Lilipucie; 4) Linke — Sjamska rewja; 5) Jessel — Orszak weselny. Rezerwa: Jessel: Rewja żołnierzyków. 10,30—11,57 Transm. z Warszawy. — Nabożeństwo z Katedry św. Jana w Warszawie. Kazanie pt. „Za grzeszników i dla grzeszników“. 11,57—12.00 Transm. z Warszawy. — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astronom. — Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,03—12,05 Transm. z Warszawy — wiadomości meteorologiczne. 12,05—12,15 **Przegląd teatralny.** 12,15—13,00 Transmisja z Krakowa — Koncert ork. i chóru Związku Zawod. Kolejarzy z Nowego Sącza. 13,00—13,15 Teatr Wyobraźni — fragm. słuchow. z kom. Molier'a Mizantrop. 13,15—14.00 Transm. z Warszawy. — II część Poranku Muzycznego z Filh. Warszawskiej. 14,00—15,00 Koncert życzeń. 15.00—15,15 Zalesienia wiosenne — wygł. p. Michał Bernakiewicz. 15,15—15,22 Orkiestra taneczna Jack'a Payne'a: 1) Kennedy — Grosz: Tina, 2) Harbach — Kern: Dymek z papierosa. 15,22—15,35 Transm. z Warszawy. — Przegląd rynków produktów roln. 15,35—16.00 Słuchowisko wiejskie pt. „Przyrzeczenie“. 16,00—16,45 Trasm. z Warszawy — Koncert solistów 16,45—17,00 Transmisja z Warszawy — Recytacje prozy. 17.00—17.40 Transmisja z Warszawy — Koncert ork. wiejskiej A. Stromberga i Wł. Kaczyńskiego. 17.40—17,50 Transm. z Warsz. Audycja dla dzieci starszych: „Bajki“ A. Mickiewicza — recytuje M. Maszyński. 17,50—18,00 Transm. z Warsz. Kultura życia codziennego: „Umiejętność słuchania“. 18,00—18,45 Transm. z Warszawy — „To takie znane“. 18,45—19,00 Transm. z Warszawy — „Życie młodzieży“. 19.00—19,08 Odczytanie programu na dzień następny. 19,08—19,15 Verdi: Arje z opery „Rigolletto“. 19,15—19,45 Recital fortepianowy prof. Zygmunta Lisickiego: 1) Bach — Busoni: Capriccio B-dur. 2) Schumann: Trameswirren. 3) Schubert — Liszt: Der Muller und der Bach. 4) Liszt: Au bord d'une source. 5) Debussy: Feux d'artifice. 6) Chopin: Impromptu As-dur. 19,45—20,00 Transm. z Warszawy — Podróżujemy: Jeziora Panieńskie oczy — odczyt. 20,00—20,45 Transm. z Warszawy i z Poznania — Muzyka lekka. 20,45—20,55 Transm. z Warszawy — Dziennik wieczorny. 20,55—21,00 Transm. z Warszawy — Jak pracujemy w Polsce. 21,00—21,30 Transm. z Warszawy. — Loża Szyderców. 21,30—21,45 Transm. z Warszawy. — Co czytać — szkic literacki. 21,45—22.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,00—22,15 Koncert deklamowy. 22,15 23,00 Transm. z Warszawy. — Koncert w wykonaniu Ork. Symf. P. R. 23,00—23,05 Transm. z Warszawy. — Wiadomości meteorologiczne dla kom. lotniczej. — 23,05—24 00 Transmisja z Warszawy. — Wieczór taneczny.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 11 MARCA

6,30—7,45 Transmisja z Warszawy — Audycja poranna: 6,30 Kiedy ranne wstają zorze. 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7,15 Dziennik poranny. 7,25 Muzyka z płyt dalszy ciąg. 7,45—7,50 Zapowiedź programu. 7,50—8,00 Wskazówki praktyczne. 8,00—8,05 Transm. z Warszawy — Audycja dla szkół. 8,05—11,57 Przerwa. 11,57—12,00 Transm. z Warszawy. — Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. i z Krakowa: Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03—12,05 Transmisja z Warszawy — Wiadomości meteorologiczne. 12,05 Tr. z Warszawy: Koncert zespołu Rynasa i Z. Ledermana. 12,45 Tr. z Warszawy: „Kilka słów o naszych dzieciach“ — pogadanka dla kobiet. 12,55 Tr. z Warszawy: Dziennik południowy. 13,00 Tr. z Warszawy: arje operowe. 13,50 Tr. z Warszawy Wiadomości o eksporcie polskim. 13,55 Przegląd giełdowy. 14,00 Muzyka popularna. 1. Suppe: Chłop i poeta — uwertura. 2. Brahms: Tańce węgierskie nr. 5 i 6. 3. Lehar: Potpourri z opt. „Wesoła wdówka“. Rezerwa: J. Strauss: Walc z opt. „Zemsta nietoperza“. **14,20 Muzyka lekka** 1. a) Jaworski-Bertlewicz: Powiedz, że wrócisz, b) Jurand-Krystjan: Marinella, 2. a) Istram-Kotlar: Monte Christo, b) Hannemann: Leśne nastroje. 3. a) Marjanowski-Starski: Marfusza. b) Stolc-Włast: Ja cieszę się. 4. Jurand-Krystjan: Nie gniewaj się. Rezerwa: Heyman-Schlechter: Rach-ciach-ciach. 14,45—15,45 Przerwa. — 15,45 Transm. z Warszawy: Rozbawione fortepiany i chór z Grajdołka. 16,30 Tr. ze Lwowa. Lekcja języka niem. 16,45 Tr. z Warsz. Pieśni w wyk. Zygm. Protasewicza. 17,00 Transm. z Warsz. Audycja dla dzieci starszych: „Konkurs śpiewających wędrowników“. 17,15 i 18,00 Tr. z Warszawy: Audycja strzelecka. 18,25 Chwilka społeczna. 18,30 Skrzynka ogólna — koresp. bież. omówi kierownik rozgłośni Stanisław Nowakowski. 18,40 Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45 Recital skrzypcowy Eugenji Umińskiej: 19,07 Odczytanie programu na dzień następny. 19,15 Wiadomości gospodarcze. 19,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. — 19,30 Tr. z Warsz. Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,35 Tr. z Warsz. Muzyka salonowa. 19,50 Tr. z Warsz. Przegląd filmowy. 20,00 Tr. ze Lwowa: Koncert ork. T. Seredyńskiego i T. Jasłowski (śpiew). 20,45 Tr. z Warsz. Dziennik wieczorny. 20,55 Tr. z Warszawy: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00 Tr. z Warsz. Koncert muzyki francuskiej z okazji Wystawy Współczesnej Rzeźby Francuskiej w Instyt. Propag. Sztuki w Warszawie. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Tr. z Warsz. Muzyka taneczna. 23,00 Tr. z Warszawy: Wiadom. meteor. dla komunikacji lotniczej.

W Tatrach

Z wichrem w zawody pędziła grupka pań. Wicher smagał zaróżowione twarze, sypał psotliwie śniegiem w roziskrzone oczy.

Za chwilę miał zapaść zmrok. — W mroźnem powietrzu siniały zębate szczyty Tatr, migały pędem mijane świerki, zlewające się w głębi w jedną fioletową smugę.

— Schronisko tuż! — zabrzmiał stłumiony okrzyk — i za chwilę całe towarzystwo rozsiadło się wygodnie w ciepłej i widnej świetlicy. Potoczyła się ożywiona rozmowa, przeplatana śmiechem i dowcipami na temat ostatniej wycieczki.

— Jak się to dziś ciekawie złożyło, — odezwała się pani Nina, blondynka wiecznie roześmiana, — że w naszem gronie niema ani jednego mężczyzny. — Istny babiniec!

— I poflirtować niema z kim — wtrąciła najmłodsza z turystek, świeżo upieczona maturzystka.

— Biedactwo, ledwo odsapnęła, a już o flirtach marzy. Oj, Zosiu, Zosiu, weź się lepiej do pielęgnowania buzi i łapek, bo coś mocno chropowate. — Z temi słowy pani Irena wydobyła z plecaka seledynową tubkę i małe pudeleczko.

— Cóż to za czary — zaintrygowały się panie, bo przyznać musimy, że tak twarz twoja jak i ręce nie wykazują żadnych śladów uciążliwej wycieczki, a wicher ze śniegiem siekł przecież nie na żarty.

Pani Irena uśmiechnęła się wyrozumiale: — Moje panie, to takie proste. Przekonałam się, że kosmetyki Antiba są naprawdę dobre. Idąc na wycieczkę nacieram twarz Kremem Sportowym „Antiba“, ręce galaretką Glycerijell i pewna jestem, że żaden wiatr, zimno ani deszcz nie zrobi mi krzywdy. Przekonajcie się same a zachowacie dla mnie wdzięczność za dobrą radę.

J. G-ski.

Historja miasta Kowalewa w zarysie

9)

Ustanowienie urzędu wicewojewody chełmińskiego nastąpiło w roku 1344. Ówczesny wojewoda Jan Luzyański (Lossainen), nie mógł na dziesięć lat przed śmiercią sprawować sądów, wskutek słabości i choroby przewlekłej, wobec czego wyznaczył mu król zastępców, i to: w roku 1344 Jana Bażyńskiego, kasztelana elbląskiego, a po śmierci jego, w roku 1349 Jerzego Konopackiego, również kasztelana elbląskiego. Wicewojewoda wzgl. wicepalatyn był rzeczywistym zastępcą wojewody, a przedewszystkiem sprawował bezpośredni nadzór nad sądownictwem grodzkiem, czyli zamkowem, wojewódzkim i chełmińskim sądem ziemskim. W sądzie zamkowym miał do pomocy burgrabiego i delatora, wzgl. instygatora, sędziego i podsędka.

Stanowisko burgrabiego nie było w owym czasie identyczne z funkcją jego w czasach średniowiecznych. Podczas, gdy w średniowieczu był on dowódcą zamku, który oprócz wojskowych funkcyj w imieniu właściciela sprawował także władzę sądowniczą, to ówcześnie był on tylko zawiadowcą, względnie administratorem budynku zamkowego i przynależnych do niego terenów.

Delator, wzgl. instygator był w ówczesnej Polsce człowiekiem obeznanym z obowiązującem prawem i sprawował urząd podobny do dzisiejszego oskarżyciela publicznego.

W zamku kowalewskim funkcja burgrabiego i delatora była złączona w jednej osobie. Sprawowali ją następujący urzędnicy:

1685 — Mikołaj Kalkstejn Stoliński
1701 — Adam Kossowski
1738 — Kazimierz Mysłakowski
1734 — Michał Krajewski
1736 — Tomasz Antoni Ciborski.
1761 — Aleksander Jackowski
1765 — 1768 Jan Kośnicki.

Tenutarjuszami wzgl. dzierżawcami starostwa kowalewskiego byli niżej wymienieni:

1704 — Michał Brzeski
1715 — Kazimierz Białochowski, chorąży kijowski
1731 — Maciej Ciborski
1738 — Michał Paprocki
1748 — Antoni Wybczyński
1759 — Marcin Znaniecki podczaszy łotewski
1762 — 1765 Ignacy Gołartowski, równoczesny notarjusz zamkowy.

Rozprawy w sądzie zamkowym odbywały się co cztery tygodnie i to: pierwszego dnia każdego miesiąca. Oskarżony otrzymał wezwanie na termin na dwa tygodnie naprzód. Zasądzonych na karę więzienia umieszczano w wieży zamku kowalewskiego. Specjalna księga zawierała spis skazańców, w której notowało się datę rozpoczęcia odsiadywania i ukończenia kary. Skrupulatność zapisków w tych księgach wskazuje na ścisłe przestrzeganie wyroków sądowych i dopilnowanie wykonania nałożonych kar.

Akta sądowe z tych czasów rozprószyły się na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Niektóre z nich zachowały się dotąd i dają chlubne świadectwo polskiemu sądownictwu w Prusiech Królewskich.

Obronę kraju stanowiło podówczas pospolite ruszenie szlacheckie, które rokrocznie zwoływano na wspólne ćwiczenia. Wojewoda Chełmiński przeprowadzał je na polach pod Kowalewem, zazwyczaj po ukończonych żniwach. Szlachta obozowała na wolnem polu przez cały czas trwania ćwiczeń. Malowniczo przedstawiały się łany kowalewskie, gdy chorągwie wojsk szlacheckich harcowały na nich, ćwicząc dłoń i oko w Ojczyzny obronie.

Wiadomą powszechnie jest rzeczą, że szlachta tworzyła konnicę. Nie mogła ona podołać zadaniom, jakie wówczas stawiała jej Ojczyzna. Wobec tego uchwalił sejm walny w roku 1580 zwiększyć liczbę wojska przez utworzenie piechoty, powstałej z chłopów, zamieszkałych w dobrach królewskich. Co 20 łan musiał stawić jednego żołnierza do czynnej służby, podczas gdy reszta 19 łanów musiały go wyposażyć i zająć się jego rodziną. Ten rodzaj piechoty zwał się wybraniecką lub łanową. Dobra królewskie dostarczały dużo wybrańców do szeregów nowego rodzaju wojska. Ćwiczyło ono wspólnie z zastępami pospolitego ruszenia na pięknych błoniach kowalewskich.

Na powyższem urywają się wiadomości o przeszłości zamku kowalewskiego. Kończy się okres chlubnego włodarstwa wojewodów, a zarazem starostów kowalewskich, którzy z wysokiem poczuciem swej roli i obowiązków wobec kraju spełnili swą misję cywilizacyjną w Ziemi Chełmińskiej. To co butny Krzyżak zniemczył, odpolszczyli nazwani włodarze. Zadanie ich było niełatwe, gdyż kilkadziesiąt lat panowania krzyżackiego pozostawiło swe znamiona na obliczu stosunków gospodarczych, politycznych i społecznych w Ziemi Chełmińskiej.

Ten wspaniały rozwój Myśli Polskiej na terenie Ziemi Chełmińskiej miał doznać wkrótce nowego ciosu w postaci rozbiorów Polski. Stało się to w nieszczęsnym roku 1772. Ziemia Chełmińska, a z nią i Kowalewo przeszło w jarzmo długiej i ciężkiej niewoli pruskiej, bo aż 150 lat trwającej.

Wraz z upadkiem władzy polskiej, zaznaczył się gwałtowny upadek zamku kowalewskiego. Coraz bardziej kruszyły się jego potężne mury. Tu i ówdzie łoskot głuchy, słyszany podczas letniej ciszy wieczornej zwiastował usunięcie się kamienia z miejsca, w którem on przez wieki dźwigał wspaniałe baszty i wysmukłe wieżyczki zamkowe. — Z stromych stoków wzgórza zamkowego toczyły się bez przerwy nieme głazy, tworząc u stóp wzgórza wał, jakby chciały zagrodzić drogę do ruin zamku, wnętrz podziemnych, które napewno do dziś dnia kryją w sobie niejedną tajemnicę, niejedną tragedję ludzką.

Powoli malały mury potężnego zamku, kamienie z jego ścian rozpoczęły tułaczkę. Spoczęły strapione na nowych miejscach służby, bądź to tworząc fundamenty i zrąb kościoła ewangelickiego, czy mury podziemne starej szkoły, lub bruk niektórych ulic miasta. — One, to opowiedziały nam górne i chmurne przeżycia z przeszłości tego wspaniałego zamczyska, przez które przewinęła się część historji Pomorza i Państwa Polskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

S. O. M. w Toruniu

Wojewoda Pomorski wizytuje junaków w obozie pracy

„Praca jest źródłem wszelkiej wartości i jej miarą. Czynnikiem prawdziwie twórczym może być tylko praca ludzi wolnych". (Z deklaracji ideowej Organizacji Młodzieży Pracującej).

„Ośrodek nr. 44 zorganizowany został 20 września. Drużyna pracuje przy regulacji rzeki X — roboty ziemne, wykopowe. Junacy wykonują roboty ze zrozumieniem i ochoczo".

(Meldunek z życia S. O. M.)

Na prawym brzegu Wisły pod Toruniem w koszarach Nadwiślańskich zostało w końcu listopada ub. roku zakwaterowanych na okres zimowy 260 junaków — ochotników w służbie pracy. Jest to ośrodek, składający się z dwóch drużyn nr. 48 i 49 S. O. M. (Stowarzyszenie Opieki nad Młodzieżą), ochotniczej organizacji młodzieży, która pod hasłem ofiarnej pracy dla dobra ogółu, poczucia honoru i odpowiedzialności za przyjęte obowiązki, pod hasłem samodzielności i inicjatywy stała się cząstką z dnia na dzień w Polsce potężniejącego ruchu młodzieżowego. Ruch ten, oparty na zasadzie zbiorowej organizacji pracy bezrobotnej młodzieży od lat 12—21, ma już swoją europejską tradycję. W Bułgarji istnieje obowiązkowa służba pracy, która posiada prawo publiczne, doskonały aparat techniczno - administracyjny i centralny urząd służby pracy. W Niemczech młodzież z „Freiwilliger Arbeitsdienst" reguluje rzeki i buduje autostrady. W zeszłym roku np. dokonano gigantycznej pracy uregulowania górnej Odry i jej dorzecza — nadto osuszenia niektórych odcinków błotnistych wybrzeży Szlezwigu.

I w Polsce jesteśmy na najlepszej drodze do wyrwania setek tysięcy młodzieży z objęć demoralizującej bezczynności i do zamienienia ich w karną armję służącą dobru społecznemu. Junak w obozie pracy nie jest już forpocztą stetryczałych polityków parlamentarnych. Umundurowany na sposób wojskowy, wspólnie z kolegami z drużyny kształci się fachowo i społecznie i wykonywa pracę na stanowisku wskazanem przez Komendanta obozu. Nie ulega już urazom psychicznym bezrobocia, bo ma pracę. Za nią otrzymuje wyżywienie, mieszkanie i odzież oraz wykształcenie ogólne i zawodowe zależnie od wyboru i zainteresowań.

Jeden z ośrodków SOM-u gości w Toruniu. Dopóki wiosna nie pozwoli na przydzielenie prac w terenie, obóz wykonywa roboty rzemieślnicze, a przytem bierze udział w kursach dokształcających.

Dnia 27 lutego WOJEWODA POMORSKI STEFAN KIRTIKLIS w towarzystwie posłanki Prausowej i naczelnika Zgrzebnioka zwiedził toruński obóz junaków, dając tem samem dowód, że Rząd otacza osiedla pracy troskliwą opieką i na tej właśnie organizacji młodzieży buduje swoje największe nadzieje. Postawa młodych bojowników o lepsze jutro w Państwie Pracy świadczy o tem, że te nadzieje nie powinny być płonne. Po wynikach, jakie junacy ze swoim Komendantem, mgr. Juljuszem Bobrownickim na czele, przedstawili p. Wojewodzie, — znać, że zbiorowy ten wysiłek nie idzie na marne. W ciągu dwóch miesięcy pracy junacy wykonali wyłącznie na potrzeby SOM. w warsztatach stolarskich — (zatrudnionych 170 junaków).

- 50 prycz czteroosobowych
- 200 szafek bibljotecznych
- 450 taboretów typu wojskowego
- 40 szafek sanitarnych
- 750 szachownic fornierowanych
- 100 ław typu wojskowego
- 400 partyj warcabów
- 50 partyj szachów.

W warsztatach szewskich — zatrudniających 8 junaków:

- 300 par spodni sukiennych
- 500 furażerek S. O. M.
- 300 par spinaczy.

W waszatach szewskich — zatrudniających 8 junaków:

- 500 par butów podzelowano i wyłatano

Ponadto wykonano szereg prac remontowych:

- 25 par butów wykonano.

towych murarskich i ślusarskich, dokonano rozbiórki jednego parterowego domu itd.

W niemniej mocnem tempie junacy pracują nad swoim rozwojem umysłowym i wychowaniem obywatelskiem.

Wszyscy junacy dokształcają się. Sześć sił nauczycielskich prowadzi naukę. Dla junaków, którzy ukończyli 7 klas szkoły powszechnej prowadzi się Uniwersytet Powszechny. O zamiłowaniach scenicznych junaków świadczą obmyślane przez nich i inscenizowane podczas kilku wieczornic skecze, inscenizacje, deklaracje chóralne na tematy: „Junak w teatrze", „w poradni przeciwalkoholowej", „W osiedlu przed inspekcją", „Do pracy", „Nasza praca" i inne. Junacy nie żyją w odosobnieniu. Nawiązali towarzyski kontakt z OMP. ze Zw. Pr. O. K. i ze Strzelcem, a większość wolnego czasu poświęcają na gromadne uczęszczanie do teatru i kin, które w zrozumieniu roli kulturalnej widowisk, udzielają chętnie daleko idących zniżek.

Na terenie osiedla istnieją dobrze rozwijające się spółdzielnie: a) spożywcze, b) pracy. Pierwsza w ciągu dwóch miesięcy istnienia zdołała zwerbować 114 członków z kapitałem udziałowym 176 złotych. Obrót wyniósł w tym czasie 2030 zł, a czysta nadwyżka wyraża się sumą 284 zł. Spółdzielnia pracy stawia dopiero pierwsze kroki, lecz już ma za sobą wykonanie 20 stołów, 7 ram portretowych i 10 ław. Liczy 12 członków.

Sprawy gospodarcze, dyscyplinarne a częściowo oświatowe i natury fizycznej należą do Samorządu Junackiego, który z ogromnego zakresu działania wywiązuje się bardzo dobrze, aktywizując junaków i przygotowując do zbiorowej zaradności.

Nadchodząca wiosna zachęca junaków coraz bardziej do ćwiczeń cielesnych, sportów i P. W. — które objęło 160 junaków.

Praca więc w osiedlu wre. Zastosowanie nowych, opartych na samorządzie metod wychowawczych zapewnia atmosferę swobody i daje młodzieży wolną i niekrępowaną schematami inicjatywę tak, że pracę nazwać można z pełnem przekonaniem PRACĄ LUDZI WOLNYCH.

Szczery entuzjazm, z jakim junacy przyjmowali porau pierwszy w swojem osiedlu Pana Wojewodę miał swój wyraz. Świadczy on o tem, że młody świat pracy zdaje sobie sprawę z doniosłej roli, jaką spełnia w rozwoju Państw.

NA MARGINESIE.

W życiu swojem spotykamy się z koniecznością należenia do pewnych organizacyj. Stąd też wynikają dla nas różne mniejsze lub większe obowiązki wobec organizacji, do której należymy. Jednym z podstawowych obowiązków członka — to płacenie składek. Jak sobie niektórzy „członkowie" radzą wobec natrętnego skarbnika, czy inkasenta, niech świadczy następujący wypadek:

Do pewnego nadzwyczaj dobrze sytuowanego obywatela zgłosił się inkasent po miesięczną składkę w wysokości aż 50 groszy! Bogacz ów w sposób bardzo nieprzyzwoity odprawił inkasenta takim zwrotem: „Powiedzcie, że mnie nie było w domu"!

Panu owemu, który tysiączne zyski ciągnie dla siebie, składka 50-groszowa napewnoby nie nadwerała jego budżetu osobistego, czy rodzinnego, a nietakt ten wystawia mu tylko niechlubne świadectwo.

Inkasent — kaleka, pilnie zbierający składki członkowskie za wynagrodzeniem 5 proc. od zbioru — pozbawiony został tem samem i tego, tak drobnego dochodu.

Na marginesie powyższego czuję się zmuszonym podnieść iż sprawa ofiar na cele obronności kraju. Zdarzają się wypadki (niestety dość częste), że zamożniejsi obywatele nie doceniają doniosłości takich kwest. Ofiarują więc składkę kilko — groszową wtedy, — gdy chodzi o zabezpieczenie naszych granic, o zwiększenie naszej obronności bojowej —a tem samem i ich skrzętnie nagromadzonych majątków!

Panowie! Więcej poczucia więcej ofiarności dla wielkich rzeczy! *Bezstronny*

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce	
				wschód	zachód
8	Marzec	P.	Wincentego	6,09	5,26
9	„	S.	Franciszki	6,07	5,24
10	„	N.	40 Męczen.	6,04	5,23

40 MĘCZENNIKÓW

W niedzielę obchodzi Kościół uroczystość 40 męczenników. Przysłowie ludowe na dzień ten głosi, że „40 męczenników jakich — będzie 40 dni takich" Uważajmy zatem, jaka nas czeka pogoda.

Zwycięstwo B.B.W.R.

w wyborach wójtów w pow. wąbrzeskim

Płużnica.
Wójt: Ratkowski (BBWR.); podwójci: Tabor Jan (BBWR.); ławnicy: Staniszewski Tadeusz (BBWR.) Rumiński Józef (BBWR.).

Książki.
Wójt: Leśniak Jan (BBWR.); podwójci: Barański (BBWR.); ławnicy: Grzybowski (BBWR.), Błażejewski (BBWR.)

Ryńsk.
Wójt: Łukasiewicz (BBWR.), podwójci: — ławnicy: Sarnecki (S. L.) Jachimczak (S. L.).

Kowalewo-wieś.
Wójt: Klimek (BBWR.) podwójci: Beyger (BBWR.), ławnicy: Michalski (BBWR.), Łęgowski (S. N.).

Dębowałąka.
Wójt: Matuszak (BBWR.), podwójci: Szczech (BBWR.), ławnicy: Staroń (BBWR.), Złodowski (BBWR.)

NA DOŻYWIANIE BIEDNYCH DZIECI

miasta Wąbrzeźna ofiarowali: p. Buschowa 10 funtów słoniny, p. Cleinow Książki 5 ctr. kartofli, 2 ctr. marchwi, pp: Cyrklaffowie 10 zł. Związek Nauczycielstwa Polskiego „Ognisko" 5 złotych.

Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać". Prosimy o dalsze datki.

Za zarząd
H. Sigurska, skarbniczka, Jan Nałęcz, prezes

OFIARY NA SAMOLOT IMIENIA MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO

Pracownicy Zakładów Graficznych B. Szczuki w Wąbrzeźnie w poczuciu swego obowiązku wobec Ojczyzny złożyli nast. ofiary na samolot im. Marszałka J. Piłsuskiego:

Zakłady Graficzne B. Szczuki 20 zł (10 zł odebrał Związek Właścicieli Nieruchomości). Alfons Szczuka 2 zł, Adam Szczuka 2 zł, Maurycy Szczuka 1 zł, Rzeczewski W. 1 zł, Sawicki A. 1 zł, Wilkosz J. 1 zł, Fiałkowski 1 zł, Antochewicz 1 zł, Ziółkowski 1 zł, Gronowski 1 zł, Centlewski 1 zł, Rutkowski 1 zł, Waliszewski 1 zł, Trojanowski 1 zł, Brodziński 0,60 zł, Piasecki 0,60 zł, Mioskowski 1 zł, Bukowski 1 zł, Ołtuszewska 0,35 zł, Jaźwiecka 0,40 zł, Tyburska 0,25 zł, Beygerówna 0,20 zł, Zalewski 1 zł, Szczodrowska 0,20 zł, Masłowska 0,20 zł, Brodzińska 0,20 zł, Lamparska 0,20 zł, Szczodrowska M. 0,20 zł, Ostrowska 0,20 zł, Lewandowska H. 0,20 zł, Lemanowiczówna 0,20 zł, Lewandowska Br. 0,20 zł, Kuszyńska 0,20 zł, Wolantówna 0,20 zł, Fetkówna H. 0,20 zł, Rzymkowska 0,20 zł, Szczodrowska H. 0,20 zł, Eichbergerówna 0,20 zł, Nowakowska Marta 0,20 zł, Rezmerówna H. 0,20 zł, Ewczyńska Stanisł. 0,20 zł, Laudańska 0,20 zł, Borowska 0,20 zł, Rodzińska 0,20 zł, Wesołowska 0,20 zł, Kosiński 0,10 zł, Michałek 0,10 zł, Wawrzonkiewiczówna 0,20 zł, Witkowska 0,20 zł, Lamparska 0,20 zł, Fiałkowska 0,20 zł, Łabędzka 0,20 zł, Jankowska 0,20 zł, Dzierzbicki 1 zł. — Razem 48,20 zł.

Jesteśmy przekonani, że śladem tym pójdą wszystkie miejscowe przedsiębiorstwa i organizacje.

ZABÓJCA ŚP. RODZIŃSKIEGO PRZED SĄDEM

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbywa się w dniu dzisiejszym tj. 8 marca rozprawa przeciwko niej. Podoskiemu o zabójstwo śp Maksymiljana Rodzińskiego z Wąbrzeźna Podoski zastrzelił śp. Rodzińskiego podczas wywożenia rzeczy.

TELEFONY DALEKOWIDZE

ukażą się w Polsce prawdopodobnie w jesieni rb. Przy ich pomocy będzie można widzieć osobę, z którą się rozmawia. Ma być zbudowana osobna stacja dla telefonów dalekowidzów.

IMPERATOROWA

pod powyższym tytułem ukaże się dziś poraz ostatni w kinie „Słońce" arcyfilm z Marleną Dietrich w roli Katarzyny Wielkiej. Od jutra najpiękniejszy film wiedeński pt. „Karnawał i miłość".

PRZEJĘCIE SKŁADU RZEŹNICKIEGO

Zwracamy uwagę Szan. Czytelnikom na ogłoszenie p. Wacława Lubomskiego, który przejął po swym ojcu skład mięsa i wędlin, położony przy ulicy Marszałka J. Piłsudskiego nr. 7.

SUCHE DNI

Przypominamy naszym Szan. Czytelniczkom — Paniom domu, iż w przyszłym tygodniu przypadają suche dni i w środę obowiązuje post ścisły.

ŚLEDZIE BĘDĄ TAŃSZE

Wobec zbliżającego się Wielkiego Postu, chcąc przyjść z pomocą uboższej ludności, władze skarbowe obniżyły cło na sprowadzane przez porty polskie śledzie. Mianowicie za śledzie żywe mrożone i śnięte opłacać się będzie cło w wysokości 1 zł od 100 kg. Śledzie solone będą clone po 16 złotych od beczki. Rozporządzenie weszło w życie od 1 marca i obowiązywać będzie do 15 marca. Przypuszczalnie w ciągu tych dwóch tygodni sprowadzona zostanie do Polski taka ilość śledzi, że pokryje zapotrzebowanie aż do Wielkiej Nocy. W związku z obniżeniem cła ceny śledzi będą mogły ulec wydatnej zniżce.

OD REDAKCJI „NASZEJ TRYBUNY".

Dnia 4 bm. odbyła się nasza wieczornica prasowa. Z pomocą w naszej wielkiej pracy przyszło nam całe wąbrzeskie społeczeństwo. — Dlatego też my na tej drodze za wzięcie udziału w naszej imprezie wszystkim serdecznie dziękujemy. Żywimy nadzieję, że społeczeństwo, nadal będzie nam pomagało w naszej pracy, co mamy prawo sądzić, właśnie po naszej zabawie, gdzie przecież uwydatniła się sympatja, jak i zrozumienie pracy nas młodych przez ogół społeczeństwa. Z naszej strony poczuwamy się do miłego obowiązku wyrażenia szczególnego podziękowania panu dyrektorowi Bulandzie za łaskawe przyjęcie protektoratu, jak również panu red. Szczuce za wykonanie efektownych zaproszeń a panu Chwiałkowskiemu, prezesowi opieki rodzicielskiej. Serdeczne podziękowanie, składamy całemu gronu profesorskiemu, szczególnie Ks. prof. Brejskiemu za przyjęcie obowiązku wodzireja, czem wybawił nas od przykrego kłopotu za bezinteresowną współpracę.

Miłe podziękowanie wraz z uznaniem należy się za artystyczne wykonanie kotyljonów paniom: Kseni Leskiej i Lodzie Wiśniewskiej.

Jedynem naszem życzeniem jest, aby wieczornica nasza pozostawiła w sercach wszystkich Sympatyków i Czytelników „Naszej Trybuny" jaknajmilsze wspomnienia. Cieszymy się, że praca nasza znalazła uznanie, dlatego też, my młodzi, zapewniamy, że będziemy nadal pracowali z entuzjazmem i z wielką energją dla naszych miłych czytelników

PRZED WYSTĘPEM TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

z komedją W. Lichtenberga „Mecz małżeński".

W środę, dnia 13 marca br. w sali „Dworu Wąbrzeskiego" wystąpi Teatr Ziemi Pomorskiej z ostatnią nowością repertuaru scen obcych i polskich, znakomitą komedją wiedeńskiego autora Wilhelma Lichtenberga „MECZ MAŁŻEŃSKI", w obsadzie czołowych artystów pp: *Stanisławy Mazarekówny*, Grety Oranowskiej, Jerzego Szyndlera, Jerzego Tatarkiewicza i in. w reżyserji Jerzego Szyndlera, w nowej oprawie dekoracyjnej Feliksa Krassowskiego.

Przedsprzedaż biletów na przedstawienie Teatru Ziemi Pomorskiej odbywa się w Księgarni WP. Wojteckiej.

OPOWIADANIE KUMOTRA

Otóż moi Szanowni Czytelnicy! byłem ja w Łopatkach i Jaworzu, a że to były ostatnio moje choć stare zaniosły mnie do Wąbrzeźna. — Dużo przecież słyszałem o Wąbrzeźnie, a choć bywałem w dnie targowe, nie wiele widziałem. Zatem zapragnąłem zobaczyć Wąbrzeźno w nocy i na ostatki się zabawić i zarazem powitać śledzia.

Byłem w różnych lokalach, gdzie ludziska świetnie się bawili — i ma się rozumieć — ja z nimi. A że o północy już się zrobił koniec z muzyką, kości choć stare zapragnęły dalej się zabawiać, ruszyłem więc szukać odpowiedniego lokalu.

Jak się przekonałem Wąbrzeźno takich nocnych lokali posiada aż cztery. Przyjdziesz — dyskretnie zapukasz i zaraz zaczyna się ruch o ile naturalnie czują w ciebie forsę. Jak widać interesa idą dobrze — gospodarze zacierają tylko ręce z zadowolenia.

Gdy tak spokojnie popijam piwko, słyszę nagle tłuczenie szyb. Wszystko rozumieć, lecz tego nie mogłem i do dziś nie mogę zrozumieć, — bo przecież, gdy jeszcze byłem młodszy, a moja niebostczka mnie szukała w karczmie — to rozumię. Przecież to była rodzona żona. Lecz dziś jest inaczej. Dziś żona męża nie szuka — a załatwia tego rodzaju czynności w zastępstwie żony — przyjaciółka męża. Więc jednak żyjemy w czasach postępowych.

Zatem mam dosyć miasta i uciekam znów na wieś.

Z POWIATU

NOWY ODDZIAŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

KURKOCIN. W niedzielę dnia 24 lutego odbyło się tu zebranie organizacyjne Oddz. Zw. Strzeleckiego, na które przybyli z ramienia Zarządu Pow. Komendant Powiatowy PW. por. Szalecki i sekretarz pow. Z. S. p. Alfons Szczuka. Delegatów przywitał po zagajeniu zebrania p. Makowski Stanisław. Przewodniczącym zebrania wybrano p. A. Szczukę, który podał w zarysie cel zebrania i omówił nowy stan organizacyjny Z. S. Referat na temat: Znaczenie, cel, obowiązki i prawa w organizacji Zw. Strzeleckiego — wygłosił Komendant Pow. por. Szalecki. Po dyskusji zebrani wyrazili zgodę na założenie Oddziału, zapisując się w ilości 13 na członków. Na opiekuna Oddziału wybrano p. sołtysa Brzoskiewicza Józefa. Po omówieniu programu zajęć i prac organizacyjnych, przewodniczący zakończył zebranie, żegnając Oddział i życząc mu jaknajlepszego rozwoju i szczerej, wytężonej pracy dla dobra Państwa.

Kowalewo

ZEBRANIE OKRĘGOWE POWIATOWEJ SEKCJI OSADNICZEJ PRZY P. T. R. W KOWALEWIE.

Dnia 6 marca br. odbyło się zebranie Powiatowej Sekcji Osadniczej TRP w Kowalewie w szkole rolniczej przy udziale około 150 osadników.

Po zagajeniu i przywitaniu gości przez prezesa sekcji osadniczej p. Szałacha zabrał głos p. poseł Rząsa wyjaśniając dokładnie powzięty kierunek Rządu w stosunku do osadników szczególnie na Pomorzu. Nawiązując do powyższego referatu p. Instruktor Rolny Tow. Pow. dokładnie wyjaśnił zastosowanie ustaw oddłużeniowych. Pan Klimek wygłosił dłuższy i bardzo rzeczowy referat o najaktualniejszych zagadnieniach rolniczych podkreślając równocześnie, że zagadnienia te mogą i będą w miarę możności realizowane, jednakowoż uzależnione jest to od solidarności i zrozumienia się wzajemnego jak również zorganizowania się w jednej organizacji rolniczej. Po referatach otwarto dyskusję, w której zabierało głos dużo obecnych. M. in. przemawiał p. Wilamowski W., który zaznaczył, że ostatnie ustawy oddłużają bezsprzecznie duże ulgi osadnictwu, jednakowoż należy dążyć do rozwiązania karteli i dać bezrobotnym pracę, która przyczyniłaby się do zwiększenia spożycia produktów rolnych.

Wyczerpujących informacyj na stawiane pytania udzielał p. poseł Rząsa, p. prezes Szałach, p. wiceprezes Klimek i instr. rolny p. Ewertowski. Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończono. Należy zaznaczyć, że następne zebranie okręgowe w Wąbrzeźnie odbędzie się dnia 22 marca br. o godz. 11-tej na sali p. Szymańskiego (Hotel pod Białym Orłem).

Golub

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W niedzielę nabożeństwo główne przy wystawionym Najśw. Sakramencie. Po nabożeństwie schadzka braci i sióstr Arcybractwa Różańca Świętego.

W okresie postnym co piątek o godz. 17-ej Droga Krzyżowa, a co niedzielę o godz. 16,30 „Gorzkie Żale", z kazaniem postno-pasyjnem.

Dzieci, które w bieżącym roku uczęszczać będą na naukę przygotowawczą do spowiedzi i Komunji świętej, a które nie urodziły się w tutejszej parafji, niezwłocznie postarać się mają i przedłożyć ks. Proboszczowi metrykę chrztu świętego.

Życie towarzystw

— **BACZNOŚĆ POWSTAŃCY I WOJACY O. K. VIII Placówka Wąbrzeźno.** Dnia 10 marca rb. odbędzie **się o godz. 16-tej** w hotelu pod Białym Orłem **u p.** Szymańskiego ROCZNE WALNE ZEBRANIE z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i przywitanie gości. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. 3) Wybór przewodniczącego walnego zebrania. 4) Sprawozdanie ustępującego zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) referenta wychow. obyw., e) komendanta. 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. 6) Przerwa. 7) Wybór nowego zarządu: a) prezesa i wiceprezesa, b) sekretarza i zast., c) skarbnika, d) referenta oświatowego, e) ref. organizacyjnego, f) komendanta i g) komisji rewizyjnej. 8) Wolne wnioski i głosy. 9) Zakończenie. — Zaznacza się że członkowie, którzy niezapłacili swych składek za rok 1934 do rozpoczęcia walnego zebrania, tracą swój głos doradczy i prawo ewtl. wybieralności na członka zarządu.

O ile nie przybędzie dostateczna ilość członków tj. przynajmniej 2/3 — to pół godziny później odbędzie się zebranie bez względu na ilość członków z z prawomocnemi uchwałami.

ZA ZARZĄD:

(—) Szaliński, sekretarz (—) Główczewski, prezes

(—) Wolnik, skarbnik

— **ZEBRANIE P. W. KONNEGO KRAKUSÓW — ODDZIAŁ WĄBRZEŹNO** odbędzie się dnia 10 marca br. o godznie 3-ciej popołudniu w szkole w Czystochlebiu. — Przybycie wszystkich członków konieczne.

— **WALNE ZEBRANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA MIASTA WĄBRZEŹNA odbędzie się w niedzielę, dnia 10 marca 1935 r. o godz. 11,45 (po nabożeństwie w małej sali p. Klimka** z nast. porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokółu, 3) Wybór prezydjum zebrania, 4) Sprawozdanie roczne zarządu i opiekunów drużyn, 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) Ułożenie budżetu i planu placy na rok 1933, 9) Wolne głosy.

Przybycie wszystkich członków P. K. H. konieczne, goście mile widziani. — W razie nieodpowiedniej ilości obecnych zebranie odbędzie się z półgodzinnem opóźnieniem. **Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa.**

— **BACZNOŚĆ KS. POMORZANKA.** Roczne Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 10 marca br. o godzinie 11-tej przed południem w lokalu p. Napierały. Porząd obrad: 1) Zagajenie i odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. 2) Powitanie nowych członków. 3) Sprawozdanie zarządu za rok ubiegły i dyskusja. 4) Udzielenie obsołutorjum zarządowi. 5) Wybór nowego Zarządu. 6) Wnioski i wolne głosy. 7) Zamknięcie. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI — WĄBRZEŹNO** odbędzie się w niedzielę, dnia 10. 3. 1935 o godz. 16,30 w lokalu p. Napierały na które wszystkich członków zaprasza Zarząd.

Porządek obrad: Ciąg dalszy porządku obrad walnego zebrania.

— **ZEBRANIE MIESIĘCZNE RODZINY REZERWISTÓW** odbędzie się w niedzielę, dnia 10 marca br o godz. 14-tej (2-giej) w sali Hotelu pod Białym Orłem. Spowodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków bardzo pożądana. Zarząd.

— **OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA — WĄBRZEŹNO. Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 12 marca br. wiecz. o godz.7-ej w sali Rady Miejskiej (Zarząd Miejski)** z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, powitanie władz i gości; 2) Wybór prezydjum, 3) Odczytanie protokółu z ostat. roczn. waln. zebrania. 4) Sprawozdanie zarządu: prezesa, sekretarza, skarbnika, naczelnika, honorowego i sikawkowego; 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej; 6) Dyskusja nad sprawozdaniami i uchwalenie absolutorjum zarządowi; 7) Referat Delegata Zarządu Wojewódzkiego; 8) Uchwalenie nowego statutu; 9) Wybór zarządu: prezesa, sekretarza, skarbnika i 3 członków zarządu; 10) Wybór kandydata na naczelnika; 11) Przemówienie drha Delegata Zarządu Wojew.; 12) Uchwalenie składek członkowskich; 13) Wolne głosy i wnioski bez uchwał. 14) Zakończenie. — Ze względu na ważność zebrania przybycie członków jest konieczne.

(—) L. Redlak, sekr. (—) Burmistrz Schwarz, prezes.

— **WALNE ZEBRANIE KORPORACJI KUPCÓW SAMODZIELNYCH w Wąbrzeźnie**, odbędzie się **13 marca br. o godz. 20-tej** w lokalu hotelu „Dwór Wąbrzeski". — O liczny udział członków prosi Zarząd.

— **ZEBRANIE ZARZĄDU PCK. — ODDZIAŁ W WĄBRZEŹNIE** odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 marca br. o godz. 17-tej w sali Rady Powiatowej (gmach Starostwa), na które zaprasza wszystkich członków Zarząd.

— **KLUB SPORTOWY „POGOŃ".** W dniu 19 marca br. o godz. 20-tej odbędzie się zebranie w lokalu druha prezesa J. Hoffmanna, wszystkich sekcyj. — Przybycie wszystkich członków konieczne.

ZA ZARZĄD: (—) St. Melerowski, sekretarz.

CZY WIECIE, ŻE...

+ Według statystyki Ligi Narodów od początku 1932 roku do 1934 poległo w wojnach 120.000 ludzi. Czyli przeciętnie 4.000 ludzi miesięcznie.

+ Przeciętna kura posiada 8.537 piór.

+ Mole robią w Ameryce szkody na 250 miljonów dolarów rocznie.

Wydawca: Bolesław Szczuka. Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1. — Drukiem: Zakłady Graficzne Bol. Szczuki — Wąbrzeźno Pomorze.

Do Km. 79/35

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 13 marca 1935 roku o godzinie 13-tej sprzedawać będę w drodze publicznej licytacji *w Kowalewie u p. Konrada i Teodozji Lemków* najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty:

Maszyny rolnicze, narzędzia kowalskie i inne przedmioty.

których łączna suma oszacowania wynosi 747,— złotych.

(—) Władysław Tęsiorowski
Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie.